

III. PEDAGOG

3.1. TREŚĆ MATERIAŁU

Dojrzewaniu społecznemu muszą towarzyszyć konflikty. W grupie dzieci walczą ze sobą o to, kto będzie liderem, a kto pozostanie na marginesie. W tej walce wygrywa ten, kto umie być w centrum, kto umie skupić na sobie uwagę. Jednym ze sposobów jest robienie innym przykrości. Małe dziecko często dokucza nie dlatego, że jest z natury złośliwe, tylko dlatego, że widzi, jaki wpływ wywiera w ten sposób na otoczenie, nie zdając sobie najczęściej sprawy z tego, jak bardzo rani inne dziecko. Niekiedy dokuczanie jest formą odwetu na kolegach za to, co dzieje się w domu. Czasami dokuczają też dzieci bardzo nieśmiało - ich niemiłe odzywki są wyrazem zakłopotania. Szorstkimi słowami pokrywają swoją bezradność w grupie, na wszelki wypadek odstraszać potencjalnych przyjaciół.

3.2. LITERATURA WYBRANA Z KOMENTARZEM

3.2.1. A. Lindgren, Pippi Pończoszanka, wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 2017, s. 27-30.

Wstęp

W opowiadaniu „Pippi jest poszukiwaczką rzeczy i wdaje się w bójkę”, reżolutna bohaterka Astrid Lindgren rzuca wyzwanie grupie podwórkowych chuliganów, dokuczających młodszym dzieciom. Na tym przykładzie widzimy, ile krzywdy powoduje niewłaściwe zachowanie dzieci w grupie podwórkowej. Jednak najważniejsze, co może być dla dzieci niezwykle inspirujące, jest zaakcentowanie faktu, że czasem jeden mocny głos w obronie słabszego, może bardzo dużo zdziałać. I wcale nie musi to być głos dorosłego.

Cytat

„W tej samej chwili furka pobliskiej willi otworzyła się i wybiegł z niej pędem mały chłopiec. Miał wystraszoną minę, czemu nie można się było dziwić, gdyż w pogoni za nim wybiegło pięciu innych chłopców. Dopadli go niebawem i przycisnęli do płotu, gdzie wszyscy razem rzucili się na niego. Cała piątka jednocześnie zaczęła go szarpać i bić. Płakał i osłaniał twarz rękoma.

– Dołóżcie mu, chłopaki! – krzyczał – najstarszy i najsilniejszy z napastników. – Żeby nigdy już nie odważył się tu pokazać.

– Och! – zawołała Annika. - Oni tak biją Villego! Jak mogą być tacy podli!

Program wychowawczy > Klasa 0 > Wartość IV > Dynamiczna i pozytywna grupa podwórkowa

– To ten wstrętny Bengt! On ciągle tylko się bije – odparł Tommy. – Pięciu na jednego, co za tchórze!

Pippi podeszła do chłopców i stuknęła Bengta palcem w plecy.

– Halo, tam! – powiedziała. – Czy macie za miar zrobić marmoladę z małego Villego i dla tego rzucacie się na niego w pięciu naraz?

– Bengt odwrócił się - stała przed nim mała dziewczynka, której nigdy przedtem nie widział. Zupełnie obca dziewczynka, która ośmieliła się stukać go palcem w plecy! Przez chwilę gapił się na nią zdumiony, po czym na jego twarzy poja wił się szeroki uśmiech.

– Chłopaki! – zawołał. – Chłopaki! uście Villego i spójrzcie na tę smarkulę! Jest kapitalna! – Uderzył się dłońmi po kolanach i roześmiał się. W jednej chwili wszyscy zbili się w gromadę wokół Pippi, wszyscy oprócz Villego, który otarł łzy i podszedł ostrożnie do Tommy'ego. – Patrzcie, jakie ma czerwone włosy! Zupełnie jak ogień pod kominkiem! A co za buty! – wołał dalej Bengt. – Czy nie mógłbym pożyczyć jednego? Chciałbym trochę powiosłować, ale nie mam łodzi!

– Chwycił Pippi za warkocz, lecz puścił go gwałtownie, wołając:

– Ojej, parzy!

Potem piątka chłopców otoczyła Pippi, skacząc i wołając:

– Czerwony Kapturek! Czerwony Kapturek!

Pippi stała pośrodku koła i uśmiechała się uprzejmie. Bengt czekał, aż wreszcie się roz złości lub zacznie płakać, albo przynajmniej zobaczy wyraz strachu na jej twarzy. Gdy nic nie skutkowało, pchnął ją.

– Nie mogę powiedzieć, żebyś zachowywał się elegancko wobec dam! – oświadczyła Pippi, po czym uniosła go wysoko na swych silnych ramionach, podeszła do rosnącej w pobliżu brzozy i przewiesiła go przez gałąź. Potem wzięła następnego chłopca i przewiesiła go przez inną gałąź. Trzeciego zawiesiła na słupku od furtki przed jedną z willi, a czwartego przerzuciła przez sztachety, tak że spadł na rabatę kwiatową w sąsiednim ogrodzie. Ostatniego zaś z napastników posadziła w małym wózekczku, stojącym na drodze. Przez chwilę Pippi, Tom my i Annika stali, przyglądając się oniemiałym ze zdumienia chłopcom, aż wreszcie Pippi zawołała:

– Tchórze! Pięciu bije jednego! To jest tchórzostwo! I popychacie małą, bezbronną dziewczynkę! Fe, jak nieładnie!

– Chodźcie, idziemy do domu! – zwróciła się do Tommy'ego i Anniki, a następnie do Villego: – Jeżeli będą próbowali cię jeszcze kiedyś uderzyć, to zgłoś się do mnie. A patrząc na

Program wychowawczy > Klasa 0 > Wartość IV > Dynamiczna i pozytywna grupa podwórkowa

Bengta, który siedział na drzewie i nie miał odwagi się poruszyć, odezwała się:

– Jeżeli masz jeszcze coś do powiedzenia o moich włosach albo butach, to najlepiej będzie, jeśli zrobisz to teraz, dopóki tu jestem.

Lecz Bengt nie miał już nic więcej do powiedzenia ani o włosach, ani o butach Pippi. Wówczas Pippi wzięła blaszaną puszkę w jedną rękę, a szpulkę w drugą i odeszła, a w ślad za nią – Tommy i Annika”.

Podsumowanie

Gdy między dziećmi dochodzi do konfliktów, w pierwszym odruchu dorosły ma ochotę szybko zadziałać. Lepiej jednak naszą interwencję zachować jako działanie awaryjne i pozwolić dziecku uporać się z problemem samodzielnie. Gwałtowna, nerwowa reakcja w niczym mu nie pomoże, może je tylko dodatkowo przestraszyć. Zostawiając dziecku pole do samodzielnego rozwiązania trudnej sytuacji, wzmacniamy jego poczucie własnej wartości, a przez to zwiększamy szansę, że będzie potrafiło uporać się w przyszłości także z innymi problemami.